

Szkolne Tiramisu



czytaj str. 2

Rozmowy (nie)kontrolowane



czytaj str. 3

Jak szybko...



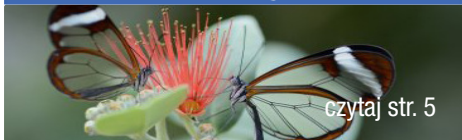
czytaj str. 4

FILMOTEKA



czytaj str. 4

ANIMALSY



czytaj str. 5

Skaner Muzyczny



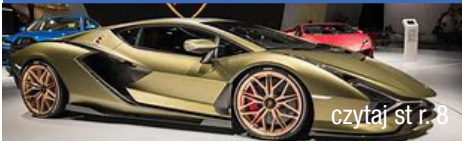
czytaj str. 6

Klimatyzator



czytaj str. 7

Autoholowanie



czytaj str. 8

VERA POLECA



czytaj str. 8

Radom w obiektywie

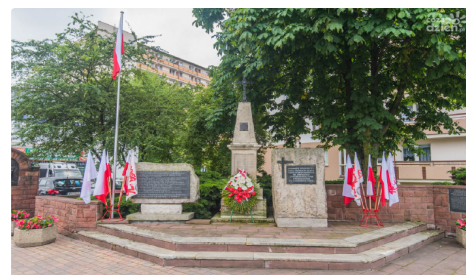
44 lata temu ulica 25 Czerwca była świadkiem wydarzeń z udziałem mieszkańców Radomia

Bezpośrednią przyczyną rozpoczęcia strajków robotniczych w Radomiu było ogłoszenie 24 czerwca 1976 r. przez ówczesnego premiera Piotra Jaroszewicza projektu przewidującego drastyczne podwyżki cen żywności, przez które choćby cukier, masło i wędliny kosztowały nawet dwa razy więcej niż dotychczas. Robotnicy nie zgadzali się na to, postanowili wziąć sprawy w swoje ręce i przeciwstawić się komunistycznym



władzom. Wydarzenia Radomskie (bo tak nazywamy tamte strajki) rozpoczęły się z samego rana, około godziny 6:30, w największych zakładach w Radomiu, czyli Zakładach Metalowych „Łucznik”. 600 tamtejszych robotników rozpoczęło strajk i przestało pracować. Później do pracowników „Łucznika” dołączyli robotnicy z Zakładu Sprzętu Grzejnego i z „Radoskóru”. Następnie po przejściu ulicami Radomia, około dziesięciotysięczna grupa robotników skierowała się pod Komitet Wojewódzkiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Radomianie zebrali się pod jej siedzibą na ulicy 1 Maja i zażądali spotkania z władzami partii. Sekretarz PZPR oświadczył, że odwołanie podwyżek jest niemożliwe. Później kierownictwo partii przekazało robotnikom informację, że do godziny 14:00 rząd zareaguje na ich prośby. Po godzinie 14:00 nadal nie było odpowiedzi, więc tłum zdesperowanych robotników wtargnął do siedziby PZPR. Robotnicy zaczęli wyrzucać z budynku rzeczy należące do członków

partii oraz demolować komitet. Słynne już jest wyrzucenie przez okna budynku szynki i luksusowych produktów z partyjnego bufetu. Były to produkty niedostępne dla zwykłego obywatela. Z masztu ściągnięto komunistyczną flagę i w jej miejscu powieszono narodową, a na końcu podpalono budynek komitetu. Po godzinie 15:00 na miejsce przybyły posiłki milicjantów, które zaczęły tłumienie strajków gazem łzawiącym i armatkami wodnymi. Aresztowano wielu protestujących, a następnie milicjanci bestialsko znęcali się nad nimi, bijąc, kopiąc i pałując robotników. Działanie te nazwano „ścieżkami zdrowia”. Zdarzały się też przypadki brutalnego wyciągania ludzi z domów. W trakcie tych starć zginęły dwie osoby przygniecione przez ciągnik. Przyczyną śmierci trzeciej osoby było pobicie przez funkcjonariuszy. W związku z Wydarzeniami Radomskimi śmierć poniósł także ksiądz Roman Kotlarz, działacz opozycyjny. W następnych dniach z pracy zwolniono 900 osób. 25 osób zostało skazanych na karę więzienia. 26 czerwca 1976 r. władze rozpoczęły w mediach, na stadionach i placach szeroko zakrojoną kampanię propagandową, która miała na celu potępienie i zdyskredytowanie protestujących, których nazwano „radomskimi warchołami”. To wła-



śnie dzięki dzielnym radomianom w Polsce zaczęto przeciwstawiać się komunistycznej władzy. Później w całym kraju rozpoczęły się podobne protesty, co przyczyniło się do obalenia komunizmu w Polsce. Warto więc pamiętać, że to dzięki bohaterkiej postawie robotników naszego miasta możemy żyć w wolnej Polsce. ■ Julian Drotkiewicz 6a

GWIAZDOZBIÓR

Pan Mateusz Piotrowski ze skarbem narodów w kosmosie**Ulubiony kwiat:**

Kaktus, który historycznie pochodzi z Ameryki. Ich egzotyczny wygląd od początku robił duże wrażenie na Europejczykach. Już pierwsi żeglarze przywozili je na stary kontynent. Popularnością cieszyły się zwłaszcza opuncje, które szybko rozprzestrzeniły się poza uprawy i zadomowiły najpierw w Hiszpanii, a później w całym basenie Morza Śródziemnego.

**Film, który nigdy mi się nie znudził:**

„Skarb narodów” - amerykański film przygodowy z 2004 roku w reżyserii Jona Turteltauba. Fabuła filmu o poszukiwaniu skarbu templariuszy przez Bena Gatesa (w tej roli Nicolas Cage) jest bardzo interesująca.

Chciałbym zobaczyć:

Świat z kosmosu.

Muzyka, której słucham:

Lubię słuchać głównie RnB. Rhythm and Blues (R&B) to gatunek muzyki wywodzący się z jazzu, bluesa. Relaksuję się przy muzyce soul, który jest popularnym gatunkiem muzyki rozrywkowej powstałym w Stanach Zjednoczonych pod koniec lat 50. i na początku lat 60. XX wieku. Chętnie sięgam również po muzykę pop.

Człowiek, którego podziwiam:

Hans Zimmer – niemiecki kompozytor muzyki filmowej. Zdobył Nagrodę Akademii Filmowej za ścieżkę dźwiękową do filmu „Król lew” (1995) i dwie Nagrody Grammy za muzykę do filmów „Karmazynowy przepływ” (1996) i „Mroczny rycerz” (2009).

Pierwsza randka:

Spacer poza szkołą w okresie gimnazjum.

Ulubione danie:

Karkówka z grilla, a poza tym kuchnia meksykańska.

Pierwsza iza:

Oj... ciężko sobie przypomnieć.

Niezapomniany sukces:

Możliwość grania na mszy jako organista w wieku 16 lat. ■ *Amelia Jaworska 7e*

Felieton

Wenecja, szkoła i festiwal masek

Jest taki czas w roku, kiedy włoskie miasto zachwyca paletą żywych barw a plac św. Marka zamienia się w prawdziwą rewieweneckiej mody. Królują wtedy najsłynniejsze maski: bauta i columbina. Bauta zakrywa całą twarz, więc pozwala na całkowitą anonimowość. To, co ją wyróżnia, to charakterystyczny kwadratowy kształt i brak



otworu na usta. Jej dolna część jest jednak w taki sposób odchylona, by można było w niej swobodnie jeść i pić, bez konieczności zdradzania swojej tożsamości. Silną konkurencją dla bauty jest columbina, maska zakrywająca jedynie oczy, nos i policzki. Podczas zabaw karnawałowych hucznie świętowano ostatnie dziesięć dni przed rozpoczęciem Wielkiego Postu. Do karnawału jeszcze daleko a maski na dobre zagościły w naszym mieście za sprawą pandemii. Nakaz noszenia maseczek dotyczy miejsc publicznych na otwartej przestrzeni, ale też w pomieszczeniach zamkniętych, m.in.: w sklepie, galerii, kinie, kościele, a także w szkole. Chcąc, nie chcąc, musimy je

zakładać za każdym razem, kiedy chcemy wyjść z domu. W szkole natomiast maseczka stała się zmartwieniem ucznia. Notorycznie zostawiana na parapecie, pod ławką czy na krześle powoduje ból brzucha, gdy trzeba zgłosić nauczycielowi, że zapomniałem zabrać ją ze sobą i leży w sali, do której za chwilę przyjdzie koleżanka z klasy czwartej. Podczas przerwy, gdy spotykasz się z dawnymi niewidzianymi znajomymi, czasami nie słyszysz, co mówią. Właściciele okularów poruszają się jak we mgle. Nauczyciele wydają ci się nie do rozpoznania. Maska może być też źródłem radości, gdy właściciel odbędzie z sympatycznym kolegą z ławki obok walkę na maski jak na szpady. Pandemia koronawirusa nałożyła na nas wiele ograniczeń. Podstawowym zaleceniem, które ma zapobiegać zakażeniom, jest częste mycie rąk. Skoro mowa o czynnościach pielęgnacyjnych, to można wpaść na genialny pomysł wyczyszczenia swojego telefonu używając maseczką. Inwencja twórcza ucznia nie zna granic a moda też rządzi się swoimi prawami. Szczytem elegancji staje się maseczka: na brodzie, pod brodą, na czole, na szyi, na łokciu, na nadgarstku. A wystarczy zakryć nią usta i nos. To takie proste. Każdy, kto właściwie ją nosi, robi to dla dobra innych. Nie bądź egoistą, noś maseczkę! Bauta i columbinę założysz innym razem.

■ *Anna Mastalerz 8c*

Szkolne Tiramisu

„Młodszy sprawdzają, jak starsi tabliczkę mnożenia znają”

Pod tym hasłem cała społeczność szkolna obchodziła X Światowy Dzień Tabliczki Mnożenia. Na lekcjach i przerwach królowała Matematyka. Stanowiska egzaminatorów cieszyły się dużym zainteresowaniem. Każdy chciał zostać „Ekspertem tabliczki mnożenia”. Szkolni Egzaminatorzy zawitali również do naszej pani dyrektor Danuty Kuźmiuk, która egzamin z tabliczki mno-



żenia zdała celująco. Cieszył widok młodszych uczniów liczących na palcach oraz uczniów skanujących tabliczkowe kody QR. Tabliczka mnożenia królowała również w szkolnej modzie – pięknie prezentowali się uczniowie w bardzo oryginalnych, własnoręcznie wykonanych „matematycznych” koszulkach. Światowy Dzień Tabliczki Mnożenia (ŚDTM) (ang. World Multiplication Table Day) to bezpłatna akcja edukacyjna. „Tabliczkowa wiedza” sprawdzana jest w niecodzienny sposób – podczas krótkich egzaminów z tabliczki mnożenia. Egzaminatorami są właśnie młodszy uczniowie. Tworzą oni specjalne Komisje oraz Patrole Egzaminacyjne. Zaopatrzeni są w losy i przepytują starszych kolegów oraz dorosłych. Koordynatorkami akcji były nauczycielki matematyki: Monika Gębska, Halina Kasprzyk – Mazgajczyk. ■

zdała celująco. Cieszył widok młodszych uczniów liczących na palcach oraz uczniów skanujących tabliczkowe kody QR. Tabliczka mnożenia królowała również w szkolnej modzie – pięknie prezentowali się uczniowie w bardzo oryginalnych, własnoręcznie wykonanych „matematycznych” koszulkach. Światowy Dzień Tabliczki Mnożenia (ŚDTM) (ang. World Multiplication Table Day) to bezpłatna akcja edukacyjna. „Tabliczkowa wiedza” sprawdzana jest w niecodzienny sposób – podczas krótkich egzaminów z tabliczki mnożenia. Egzaminatorami są właśnie młodszy uczniowie. Tworzą oni specjalne Komisje oraz Patrole Egzaminacyjne. Zaopatrzeni są w losy i przepytują starszych kolegów oraz dorosłych. Koordynatorkami akcji były nauczycielki matematyki: Monika Gębska, Halina Kasprzyk – Mazgajczyk. ■

Kolory życia

Mistrzostwa Ziemi Radomskiej w Ultramaratonie w ramach XV Radomskiego Maratonu Trzeźwości

Kolejna impreza biegowa została zorganizowana przez Stowarzyszenie „Bieganiem Radom” oraz Nadleśnictwo Radom. Ponad 300 biegaczy stanęło w sobotę 10 października na starcie biegów w ramach 15. Radomskiego Maratonu Trzeźwości. Mimo trudnej sytuacji epidemiologicznej i konieczności wprowadzenia wielu obostrzeń, impreza, jak zawsze, była bardzo udana. Jedną z najważniejszych imprez

biegowych naszego regionu odbyła się w lasach Puszczy Kozienickiej ze startem i metą na terenie gościnnego Ośrodka Lasów Państwowych w Jedlni Letnisko. Bazą zawodów był tam Leśny Ośrodek Edukacyjny im. red. Andrzeja Zalewskiego. W związku z pandemią biegi odbywały się przez cały dzień, by startujący nie spotykali się na mecie i nie tworzyli większych grup. Jako pierwsi (już o godz. 7:00) wystartowali ul-

tramaratończycy, a tuż po nich półmaratończycy. Na końcu (o godz. 12:00) na starcie stanęli maratończycy. Na trasie i na mecie nie było tylu kibiców i osób towarzyszących co zawsze. Mimo to humory wszystkim dopisały, a wielu biegaczy cieszyło się z poprawy „życiówek”. W ultramaratonie wśród pań zwyciężyła Monika Grabarczyk (Enea Team) z Poznania. To jej pierwszy tak długi dystans. Trzecie miejsce zajęła Ania Or-

Rozmowy (nie)kontrolowane – Skromna i wspaniała

Rozmowa z lauretką 2I. edycji Samorządowego Konkursu Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych” uczennicą klasy 7e Amelią Jaworską

Co spowodowało, że wstąpiłaś do wolontariatu szkolnego?

Niecierpliwie czekałam aż będę uczęszczała do czwartej klasy, abym mogła należeć do Młodzieżowego Klubu Wolontariatu „Arka” w naszej szkole. Dużo zawdzięczam mojej mamie. Pracuje w placówce, w której uczy osoby niepełnosprawne oraz koordynuje wolontariatem działającym w tym miejscu. Od najmłodszych lat uczyłam się empatii wobec drugiej osoby. Szanuję każdego niezależnie od tego, jaki jest, czy może chodzić, czy widzi, czy słyszy. Widziałam, że pomaganie jest czymś bardzo istotnym i wartościowym. Dlatego stwierdziłam, że dołączę do naszego klubu, o którym dowiedziałam się dzięki pani Joannie Kaliszewskiej, naszej opiekunce Wolontariatu.

Co najbardziej lubisz w funkcji wolontariusza?

Najbardziej w funkcji wolontariusza lubię po prostu to, że mogę pomagać innym i robię to z własnej woli. Zapłatą za te działania jest uśmiech i szczęście drugiej osoby. To dla mnie zaszczyt służyć drugiemu człowiekowi.

Jakie obowiązki ma wolontariusz?

Każdy wolontariusz ma jakieś „obowiązki”, ale ja nie mam żadnych. Dla mnie praca w wolontariacie jest czystą przyjemnością.

Jakie formy wolontariatu systematycznego wykonujesz?

Obecnie nauka zdalna i przebywanie w domu pokrzyżowało moje plany i działania, jednak przed lockdownem pracowałam dwie godziny tygodniowo. Pomagałam klasie pierwszej oraz dzieciom przebywającym w świetlicy w odrabianiu lekcji. Gdy trwa bardzo popularna akcja w naszej szkole „Złotóweczka dla piaseczka i koteczka”, to również zbieram pieniądze, które są przeznaczone na radomskie Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt przy ulicy Witosa.

W jakich formach pomocy wolontariatu naj-

bardziej lubisz brać udział?

Nie ma takiej formy, której bym nie lubiła. Natomiast jeśli miałabym wybierać, to szczególnie lubię biegi. Wtedy do zadań należy zabezpieczanie trasy, obsługa punktu wodnego, kibicowanie, rozdawanie medali. Dużą satysfakcję sprawia mi też pomoc w klasach młodszych: tłumaczenie zadań, przedstawianie prezentacji, czytanie książek.



Lepiej pracuje Ci się z osobami starszymi czy z dziećmi?

Myślę, że każdy będzie miał różne zdanie na ten temat. Pracuję w wolontariacie czwarty rok. Lubię pomagać i starszym, i młodszym.

Warto poświęcić czas na pomoc innym. Jakie są korzyści a jakie straty?

Ja myślę, że warto. Wolontariat ma bardzo wiele korzyści – uczy, że pomoc jest czymś niezwykle ważnym, a dawanie wypełnia serce i możemy kogoś uszczęśliwić. Kiedy ktoś sobie odpowiednio rozplanuje czas, nie powinien mieć żadnych strat. Wręcz przeciwnie, ja widzę same korzyści.

Kogo chciałabyś zachęcić do pracy w wolontariacie?

Nikogo nie można zmuszać. Jednak każdemu z całego serca polecam pracę w wolontariacie. Gdy lubicie sprawiać komuś szczęście, to miejsce jest dla was. Mam nadzieję, iż wolontariat zacznie być bardziej powszechny i coraz więcej osób będzie do niego należało oraz aktywnie działało w naszej szkole. ■ Julia Majer 7e



dyńska ze Skarżyska-Kamiennej, dla której był to także debiut na tak długim dystansie. Najstarszym uczestnikiem ultramaratonu był Krzysztof Żak z Wrocławia, który ma 71 lat. Radomski Maraton Trzeźwości to także okazja do spotkania z innymi biegaczami, porozmawiania i wymiany doświadczeń. Tomasz Nos przyjechał na zawody z Wadowic. Jedną z najbarwniejszych i najbardziej zauważalnych drużyn tegorocznego Maratonu była ekipa ze Skarżyska Kamiennej pod przewodnictwem znanego skarżyskiego biegacza Janusza Ordyńskiego. Zawodnicy nawzajem dopingowali się, wspólnie cieszyli się ze swoich wyników i pokazywali innym, że bieganie może dawać ogromną radość. Jak zawsze na imprezie nie zabrakło wolontariuszy, którzy stali na punktach żywieniowych i pomagali w razie potrzeby biegaczom! XV Maraton Trzeźwości to kolejna impreza zorganizowana przez Stowarzyszenie „Bieganiem Radom” przy znacznym wsparciu i zaangażowaniu Nadleśnictwa Radom w Leśnym Ośrodku Edukacyjnym w Jedlni Letnisko oraz niezawodnej grupy wolontariuszy z naszej szkoły z opiekunką Joanną Kaliszewską i rodzicami wolontariuszy: M. Rzewuską, K i P. Kobyłańskimi, A. Golińską, M. Majer, A. Sobieraj, którzy jak w każdej imprezie biegowej kibicowali i zabezpieczali trasę dla biegaczy i pomagali przy obsłudze punktów wodnych. Atmosfera była bardzo gorąca. Dziękujemy bardzo rodzicom wolontariuszy z naszej szkoły za zorganizowanie we własnym zakresie transportu oraz pomocy przy biegu. Wasza pomoc jest bezcenna!

■ Joanna Kaliszewska

Jak szybko...

Jak szybko przekonać się do szczura hodowlanego

Szczur hodowlany jest uważany za jednego z najbardziej inteligentnych i sprytnych gryzoni. Zwierzęta te stanowią temat wielu kontrowersji, wiele osób inaczej widzi te stworzenia – w jednych budzą zachwyty, a w innych odrazę. Wokół nich krąży wiele mitów. Jak więc przekonać się do szczura? Co w nim takiego fascynującego? Szczury z łatwością uczą się sztuczek. Reagują na własne imię, czy na wydawane komendy – niektóre szczury potrafią się turlać, a nawet aportować. Gryzonie te odgrywają ogromną rolę w służbie człowiekowi w różnych badaniach naukowych za sprawą swojej inteligencji, wytrzymałości, czy wybitnych zdolności adaptacyjnych do zmieniających się warunków środowiskowych. Co ciekawe badania przeprowadzone przez naukowca



David Redisha oraz Adama Steinera sugerują, że szczury potrafią żałować swoich złych wyborów, co nadaje im cechy natury ludzkiej. Wbrew różnym teoriom szczury to czyste zwierzęta. Stworzenia te codziennie poświęcają mnóstwo czasu na czyszczenie swojego futerka. Ich ogony, które często budzą u ludzi odrazę ze względu na mit, iż zawierają strychninę (co jest nieprawdą), jedynie pomagają utrzymać im równowagę, regulują temperaturę ich ciała, czy

ułatwiają komunikację. Sama jestem posiadaczką szczura i obserwując go, widzę, jak podczas buszowania po piętrach klatki wspomaga się swoim ogonem. Gryzonie te uwielbiają pieszczoty, wydają wówczas specyficzny dźwięk porównywalny przez niektórych naukowców do ludzkiego śmiechu, niestety jest zbyt wysoki, abyśmy mogli go usłyszeć. Szczury w przeciwieństwie do chomików nigdy nie gryzą bez wyraźnego powodu. Muszą czuć zagrożenie życia, aby być zmuszonym ugryźć, świadczy to o ich wysokiej inteligencji. Minusem posiadania tego gryzonia jest to, że żyje dość krótko ok. 2-3 lat, a mając na uwadze jego towarzyskość, chęć kontaktu z człowiekiem i pocieszne usposobienie, odejście gryzonia jest bardzo bolesne. ■ *Nadia Zaremba 8c*

Filmoteka

Czy Enoli Holmes uda się przechrzyć słynnego starszego brata Sherlocka Holmesa?

Film pod tytułem „Enola Holmes” w reżyserii Harrego Bradbeera miał swoją premierę w dniu 23 września 2020 roku na platformie Netflix. Całość historii oparta jest na podstawie pierwszej książki z serii autorstwa Nacy Springer o tym samym tytule. Akcja filmu rozgrywa się w 1884 roku w Anglii. Jest to historia szesnastoletniej siostry znanych detektywów Sherlocka oraz Mycrofta Holmesów. Gdy ich ojciec zmarł, wyjechali do Anglii, zostawiając małą Enolę oraz jej matkę w ich domu. Dziewczyna została wychowana inaczej niż odbywało się to w czasach wiktoriańskich. Jest bardzo inteligentna, umie się bić oraz potrafi rozwiązywać zagadki logiczne. W dniu swoich urodzin bohaterka odkrywa zaginięcie matki. Prosi więc swoich braci o pomoc w znalezieniu jej. Pierwsze spotkanie zdecydowanie nie należało do przyjemnych. Mycroft od razu wytyka Enoli odmienne zachowanie oraz ubiór. Opieka nad bohaterką zostaje oczywiście przekazana jej braciom. Niemal od razu odsyłają ją do szkoły z internatem dla młodych dam, z której wkrótce



ucieka, by rozwiązać zagadkę zaginięcia matki. Moim zdaniem Millie Bobby Brown doskonale wpasowała się w rolę Enoli Holmes, choć przytłaczająco często łamała czwartą ścianę, co bardzo mi się nie podobało. To sytuacja, w której bohater filmu uzyskuje świadomość swojej fikcyjności i zwraca się prosto do widza. W scenach akcji widać średniej jakości efekty. Historia w pewnym momencie jest tak zagmatwana, że nie wiedziałem, który wątek jest poruszany. Wynika to z bardzo żywego, pełnego energii montażu, który próbuje przykryć niedociągnięcia. Film prezentuje obraz życia w epoce wiktoriańskiej. Bohaterka często narzekała na obecne obyczaje i wymagania. Postać Mycrofta ciągle poprawia siostrę, która według niego wszystko robi źle. Na dodatek brat decyduje o jej losie bez zgody Enoli. Mimo kilku wad warto obejrzeć ten film, który powinien spodobać się młodszemu, jak i nieco starszemu widzom. Zapewniam, że zagadka zostanie rozwiązana.

■ *Mateusz Kozicki 8c*

Autoholowanie

Lamborghini Sián FKP 37 – pierwsze super sportowe elektryczne

Sián FKP 37 to pierwszy super sportowy samochód napędzany silnikiem V12 i technologią hybrydową opartą na super kondensatorach. Jego potężny silnik V12 w połączeniu z elektrycznym doładowaniem tworzy niezrównany klejnot inżynierii i technologii. Sián – błyskawica w Bolonii – to nazwa, która oddaje prawdziwy charakter samochodu, a przede wszystkim jego prędkość przekraczającą 350 km/h. Karoseria Lamborghini ma ostre linie, aerodynamiczną elegancję i niepowtarzalną, futurystyczną sylwetkę. Jego korpus całkowicie wykonany jest z włókna węglowego. Elektrochromowy dach i ruchome powierzchnie sterowane są inteligentnymi materiałami. Szczególne wrażenie robi tylna część nadwozia z heksagonalnymi światłami led. We wnętrzu Lamborghini Sián FKP 37 luksusowe włoskie rzemiosło spotyka się z najnowocześniejszą technologią. Kabina została zaprojektowana tak, aby zapewnić niepowtarzalne wrażenia i najwyższy komfort. Dodatkowo kabina pasażerska ma powtarzające się elementy stylistyczne, które odzwierciedlają klasyczny styl Lamborghini, w tym elementy w kształcie litery Y i sześciokąta. Nowy Sián FKP 37 to technologiczny tour de force, który może wzbudzić niewiarygodnie silne emocje. Najbardziej niezwykłą innowacją jest system hybrydowy, który zapewnia maksymalną moc przy minimal-

cd. na stronie 8

Lena nasza reporterka

Antarktyda, Afryka, Karaiby to miejsca nieobce Neli-małej reporterce. Podróż po Europie może również być ciekawa. Wyjazd do Danii proponuje nasza szkolna korespondentka Lena

Cześć, tu Lena! Tym razem wybieramy się do Kopenhagi – stolicy Danii położonej nad cieśniną Oresund łączącej Bałtyk z Morzem Północnym i oddzielającej Szwecję od Danii. Od 1 lipca 2000 roku Kopenhaga połączona jest mostem nad Sundem ze szwedzkim Malmö. Kopenhaga to jedna z najmniejszych europejskich stolic. Zamieszkuje ją niecałe 600 tys. ludzi. To przede wszystkim miasto rowerów i Christiana Andersena. I chociaż autor baśni o Małej Syrence nie urodził się w stolicy Danii, to mieszkał w niej przez wiele lat. To właśnie od



niej rozpoczniemy podróż po baśniowym szlaku. Pomnik Syrenki znajduje się w porcie i jest najbardziej obleganym miejscem przez turystów, został ufundowany w 1913 przez syna słynnego założyciela browaru Carlsberg Carla Jakobsena, który zafascynowany historią przedstawioną w balecie „Mała Syrenka” wystawionym w Teatrze Królewskim uczynił Syrenkę symbolem Kopenhagi. A teraz czas na fotkę oczywiście

z syrenką i spacer wzdłuż wybrzeża aż dojdziemy do zabytkowego Nowego Portu. Jest to jedno z najbardziej klimatycznych miejsc w Kopenhadze. W kolorowych kamienicach, charakterystycznych dla duńskiej architektury, znajdują się restauracje, kawiarnie oraz puby. Bajkowy klimat

Nyhavn upodobał sobie przed laty sam Andersen. To właśnie tu, najpierw pod numerem 67 a następnie pod 18 mieszkał słynny autor książek. Warto zapuścić się w głąb miasta. Niecałe dwa kilometry na zachód od Nowego Portu znajduje się Ratusz wzniesiony z czerwonej cegły w latach 1892-1905 inspirowany architekturą Toskanii. Budynek mieści się w samym środku placu Radhuspladsen, jednak nie on jest tu największą atrakcją. Na przeciwko Ratusza siedzi zamyślony Christian Andersen. Pomnik bajkopisarza jest nie tylko chętnie fotografowany, ale również obsiadany przez dzieci. Można to wywnioskować po jego wytartych kolanach. Jesz-

cze tylko fotka z Andersenem, być może natchnie mnie pomysłami i ruszamy dalej. Dosłownie za nami znajdują się Ogrody Tivoli, czyli drugi najstarszy park rozrywki na świecie. Szaleństwo na rollercoasterach i karuzelach może przyprawić o zawrót głowy, ale to nie jedyna atrakcja, znajdziemy tam również Pałac Andersena. Jeżeli chcemy lepiej poznać historię najslawniejszego duńskiego pisarza, powinniśmy udać się do H.C. Andersen Eventyrhuset, czyli do Domu Baśni. Dowiemy się tam, jak wyglądało jego dzieciństwo w rodzinnym mieście Odense, jak spędzał czas w Kopenhadze oraz skąd czerpał inspiracje do pisania. Zapomniałam wspomnieć, że królową Danii jest od 1972 r. Małgorzata II najstarsza córka Fryderyka IX i jego małżonki Ingrid. Głową państwa została po śmierci ojca, na mocy konstytucji z 1953 r., która wprowadziła dziedziczość korony duńskiej tak w linii męskiej, jak i żeńskiej. W pewnym sensie została królową elekcyjną, bo wprowadzenie zasady dziedziczości w linii żeńskiej zostało przegłosowane w referendum. Małgorzata II należy do najlepiej wykształconych monarchów świata. Zna kilka języków obcych, biegle włada francuskim

cd. na stronie 7

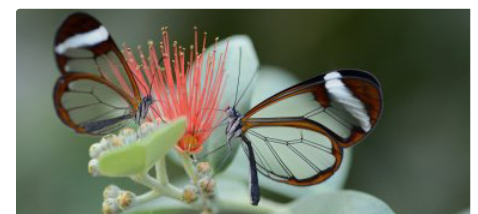
ANIMALSY — Szklanoskrzydły

Odkryto już wiele gatunków „szklanych” zwierząt – przezroczyste ryby, meduzy, ośmiornice czy też żaby nie są nowością. Mało kto wie jednak o motyłu szklanoskrzydłym, prawdopodobnie dlatego, że w świecie barwnych owadów jest niczym kopciuszek

Greta oto – gatunek motyla z rodziny ruśkawkowatych odkryty w 1854 roku – znany jest ze swoich unikalnych przezroczystych skrzydeł. Hiszpanie nazywają je „espejitos”, czyli małe lustreczka. Motyle te zamieszkują głównie rejony Ameryki Środkowej i Południowej, gdzie w tropikalnych warunkach lasów deszczowych najlepiej funkcjonują. Dorosłe owady charakteryzują się przezroczystymi skrzydłami z ciemnobrązowymi obwódkami zabarwionymi na czerwono lub pomarańczowo. Rozpiętość skrzydeł może dochodzić do 6 cm, a same motyle osiągają długość do 3 cm. Ich ciała mają ciemnobrązowy kolor. Żywią się przede wszystkim nektarem kwiatów z rodzaju Lantana, jak również na kwiatkach z rodzin astrowatych i ogórecznikowatych. Ze względu na spożywanie nektaru zawierającego alkaloidy pirolizydynowe dorosłe motyle są toksyczne. Samce częściej alka-

loidów przetwarzają na feromony – substancje wabiące samice. Aby je przyciągnąć, samce motyli tworzą toki, czyli duże spotkania w zacienionych obszarach lasu deszczowego, na których rywalizują o partnerkę. Wydaje się niewiarygodne, iż motyle o drobnych ciałach i kruchych skrzydłach mogą konkurować z ptakami takimi jak bociany, jaskółki czy innymi ptakami przelotnymi. A jednak nie ma wątpliwości, że motyle wędrują. Greta oto jest także motylem wędrownym i przemieszcza się do 19 km dziennie. Potrafi osiągnąć prędkość do 13 km/h. Powszechnymi drapieżnikami tego motyla są ptaki. Greta oto chroni się przed nimi, spożywając toksyny wydzielane przez rośliny, zarówno w stadium gąsienicy, jak i motyla. Nieprzyjemny smak owada odstrasza wrogów. Ponadto rzadka cecha wśród motyli, a mianowicie przezroczystość, wykorzystywana jest w celu ukrycia

się przed drapieżnikami (kamouflaż podczas lotu). Zdumiewający jest fakt, że delikatne skrzydła Greta oto są w stanie unieść do 40 razy większą od swojej masę. Motyl podlega ochronie w wielu parkach narodowych Kostaryki między innymi w Parku



Narodowym Carara i Guanacaste oraz w Parku Międzynarodowym La Amistad. Nie ulega wątpliwości, iż motyle darzone są powszechną sympatią. Przepyszne barwy, delikatna budowa i lekki „motyli” lot uczyniły z tych owadów symbol piękna i wdzięku. Odgrywają one przy tym ogromną rolę w przyrodzie. ■ Weronika Paduszyńska 6a

Skaner muzyczny

Love is a losing game – miłość to gra, w której nie ma wygranych

Amy Winehouse to słynna brytyjska piosenkarka. Wykonywała ona muzykę z pogranicza soulu, jazzu i R&B. Grała na gitarze elektrycznej oraz klasycznej. Jakkolwiek wytworzyła ona swój własny, niepowtarzalny styl, większość jej utworów jest wyraźnie inspirowana soulem i jazzem z lat 50. i 60. XX w., co nadało jej twórczości walory powrotu do korzeni współczesnej muzyki pop. Amy Winehouse dysponowała charakterystycznym, rzadko spotykanym w Europie głosem klasyfikowanym jako kontralt, sięgającym w górnych rejestrach do granic mezzosopranu. Pochodziła z utalentowanej muzycznie rodziny, dlatego już jako dziecko założyła grupę muzyczną i uczęszczała do szkoły teatralnej. Kiedy miała szesnaście lat, już była profesjonalną wokalistką. Piosenkarka współpracowała z wytwórnią płytową Islands Records. Wydała łącznie trzy

albumy, które cieszyły się wielką popularnością i zajmowały bardzo wysokie pozycje na listach przebojów. W wieku dwunastu lat



złożyła podanie do prestiżowej Sylvia Young Theater School w Londynie, ponieważ w szkole, do której uczęszczała poprzednio, nie miała możliwości rozwijać swoich pasji, a nauczyciele wmawiali jej, że muzyka nie może być planem na przyszłość. Mimo tego Amy nie poddała się i osiągnęła wielki sukces. – Jak nikt potrafiła sprawić, że piosen-

ki ożywały – napisał po jej śmieci brytyjski dziennikarz. Amy nie umiała żyć własnym życiem. Problemy i zawody miłosne oraz ciężar szybko osiągniętej sławy stały się tematem wielu jej utworów, ale spowodowały również, że popadła w szereg uzależnień. O problemach z używkami opowiadał jej największy hit, czyli „Rehab”. Piosenkę, którą – dosłownie – wymyśliła podczas krótkiego spaceru z producentem, Markiem Ronsonem, grały rozgłośnie na całym świecie. Ten utwór promował drugi album wokalistki „Back to black”, który wszedł na szczyt listy najlepiej kupowanych brytyjskich płyt XXI wieku. Do dziś pozostaje jednym z najlepiej sprzedających się brytyjskich albumów wszech czasów. Amy jest kolejną rekordzistką w wyniku otrzymanych nagród Grammy. Jednego roku zdobyła aż 5 statuetek!

■ Zofia Krzysztyniak 7e

Wywiad – Dla pacjenta

Rozmowa o poświęceniach i wyrzeczeniach z lekarzem kardiologiem Anną Rusek-Komorowską

Jest Pani lekarzem kardiologiem pracującym na Oddziale Kardiologii Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego w Radomiu od 2004 roku.

Rozpoczęłam pracę w Oddziale Kardiologii w 2004 roku, będąc jeszcze w trakcie specjalizacji z chorób wewnętrznych. Wiedziałam, że mój zawód należy do łatwych. Już w poprzedniej mojej pracy na Oddziale Chorób Wewnętrznych w Nowym Mieście nad Pilicą, interesowałam się kardiologią. We własnym zakresie jeździłam na kursy i szkolenia z Echokardiografii. Współpracowałam wówczas z panią doktor Jolantą Kwiecień z W.Sz.S w Radomiu, która szkoliła mnie w samodzielnym wykonywaniu badań zarówno w zakresie Echokardiografii przezklatkowej jak i przezprzetykowej.

Proszę powiedzieć, czym zajmuje się kardiologia?

Kardiologia jest bardzo ciekawą i cały czas rozwijającą się dziedziną medycyny. Zajmuje się wrodzonymi i nabytymi wadami serca oraz chorobami układu krążenia, w tym również nadciśnieniem tętniczym. Kardiologia zajmuje się również diagnozo-

waniem i leczeniem chorób mięśnia serca. Często mamy do czynienia z zapaleniem wsierdza, osierdza, czy mięśnia sercowego. Zajmuje się również leczeniem niewydolności serca, choroby niedokrwiennej oraz leczeniem zaburzeń rytmu serca. W grupie arytmii zdecydowanie najczęściej



spotykamy się z migotaniem przedsionków.

Czym zajmuje się Pani w swojej pracy?

Lekarz kardiolog zajmuje się diagnozowaniem i leczeniem chorób układu sercowo-naczyniowego. W naszym oddziale prowadzimy zarówno leczenie zachowawcze pacjentów, jak też diagnostykę i leczenie inwazyjne np. wy-

konujemy zabiegi angioplastyki wieńcowej, zabiegi ablacji, wszczepiamy stymulatory serca. Obok terapii lekowych, duże znaczenie mają metody inwazyjne, głównie przeszskórne interwencje wieńcowe. Polegają one na implantacji stentów DES. Warunkiem optymalnego wykonania zabiegów jest dokładna znajomość anatomii naczyń wieńcowych, którą pozyskujemy w czasie badania koronarograficznego. Kwalifikujemy również chorych do zabiegów operacyjnych jak CABG – czyli zabiegi wszczepiania

pomostów aortalno-wieńcowych lub operacji zastawkowych.

Kiedy podjęła Pani decyzję, że zostanie lekarzem?

Będąc dzieckiem, często chorowałam i leżałam w szpitalach w Warszawie lub w Puławach. Wówczas z bliska obserwowałam pracę lekarzy i bardzo mi się ona podobała. Już w szkole podstawowej wiedziałam, że w przyszłości zostanę lekarzem albo pielęgniarką. Interesowałam się biologią i chemią. W szkole średniej brałam udział w kołach zainteresowań oraz w konkursach przedmiotowych w zakresie biologii i chemii. Po maturze rozpoczęłam sześcioladne studia na wydziale lekarskim Akademii Medycznej w Lublinie. Był to okres wytężonej pracy, ale wspominam go miło, ze względu na wspaniałych ludzi, których wówczas poznałam.

Zawód lekarza jest bardzo specyficzny. Wymaga ciągłego uczenia się i doskonalenia.

Tak, to prawda. Po sześciu latach studiów odbywamy roczny staż, a następnie kolejne lata specjalizacji, które trwają około ośmiu lat. Ja jako pierwszą specjalizację zdawałam choroby wewnętrzne, a następnie kardiologię. Cały czas trzeba się uczyć. Do specjalizacji z chorób wewnętrznych wymaganych jest wiele kursów między innymi z prawa medycznego, zdrowia publicznego czy ratownictwa medycznego. Odbywa-

Uśmiech losu — E - sportowiec

Wiele osób na co dzień używa komputera, jednak nie każdy wie, że istnieje praca polegająca na korzystaniu z niego. E – sportowiec to zawód idealny dla współczesnej młodzieży

E – sport tak samo jak inne sporty polega na graniu drużynowym przeciwko innym



zawodnikom. Bardzo duża część młodych osób gra w sportowe gry komputerowe. Gdy wywiczysz się już pewną grą do doskonałości, trzeba zacząć brać udział w różnych turniejach. Nie jest to proste, ale trzeba odnosić w nich sukcesy. Najlepsi z nich trafiają do e – sportowców. Gdy wraz ze swoją drużyną osiągnie się jakiś sukces, trzeba

dalej trenować. Im bliżej turniejów, tym trzeba być lepszym. W tym zawodzie pracuje się zespołowo i często z osobami z grupy omawia się taktykę grania. Ważna jest każda sekunda, ponieważ nigdy się nie wie, co zrobi przeciwnik. Trzeba szybko reagować. Zawodowcy spotykają się w biurach drużyny. Tam spędzają czas na graniu. Powinni oni bardzo dobrze znać nowe urządzenia elektroniczne. Właśnie takie znajdują się w nowoczesnych miejscach pracy. Myszki, komputery i inne przedmioty muszą być dobrej jakości. Trzeba być cierpliwym i skoncentrowanym. W tym zawodzie ważne jest, aby dobrze znać język angielski. To w tym języku napisana jest większość regulaminów do gier. Oczywiście trzeba być bardzo dobrym w informatyce. E – sportowiec to zawód, który za kilka lat będzie jednym z najpopularniejszych zawodów na świecie.

■ *Lucja Morgaś 6a*

Klimatyzator — Epidemia plastiku

Plastik jest wszędzie! W lasach, morzach, rybach, rzekach i na plażach. Po co to? Ma nam świat niszczyć?

Plastik... czym jest? Plastik to potoczna nazwa tworzyw sztucznych, grupy materiałów, która towarzyszy nam codziennie. Plastik jest niebezpieczny dla środowiska, poniekąd przez nas. To my, ludzie go wytwarzamy i to my często zaśmiecamy nim



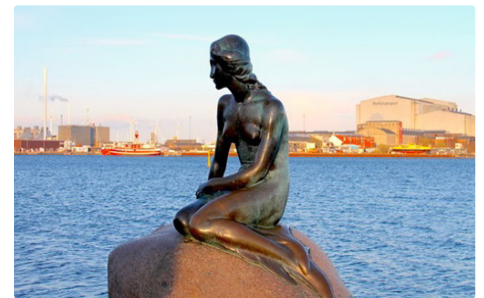
nasz dom. Co minutę, do oceanu trafia cała ciężarówka plastiku, który zabija żyjącą tam faunę i florę. Do dziś powstało już 9 miliardów ton plastiku! Czyli na każdego człowieka przypada ponad tona plastiku. Wielkie koncerny produkują co roku około 500 miliardów plastikowych butelek. Ludzie stawiają opór firmom takim jak Coca-Cola, czy Nestle, aby przestały niszczyć naszą planetę plastikiem. To działa, bo koncerny powoli zaczynają wprowadzać zmiany i ograniczać użycie plastiku w ich produktach. Ale to nie

znaczy, że problem został zażegnany. 90% plastiku nigdy nie poddano procesowi recyklingu. Segregacja to nasz obowiązek, ale to nie wystarczy. Kluczem są ogromne korporacje, które sprzedają coraz więcej plastiku. Jak więc możemy się przeciwstawić? Musimy podjąć walkę. Segregacja jest bardzo ważna i zachęcam do niej, ale kluczem są koncerny. Organizowane są protesty, które nieco przemawiają wielkim firmom do rozsądku. Ale najważniejsze, jest zacząć od siebie. Czy segreguję plastik? Czy dbam o środowisko? Czy jestem ekologiczny? Małymi kroczkami, możemy przeprowadzić ogromne zmiany. ■ *Julian Drotkiewicz 6a*



Lena nasza reporterka ciąg dalszy ze str. 5

i angielskim. Królowa tłumaczy na duński literaturę francuską, jest autorką scenografii do spektakli operowych, ilustracji książkowych, maluje. Poddani cenią też jej pracowitość i oddanie sprawom państwa. Dlatego obowiązkowym punktem programu podczas pobytu w Kopenhadze jest wizyta w zespole pałaców duńskiej rodziny królewskiej – Amalienborg. W czasie uroczystej zmiany warty oczy turystów zwrócone są w stronę gwardzystów ubranych w historyczne stroje z czapami wykonanymi z niedźwiedziego futra. Kiedy królowa jest w rezydencji, na da-



chu powiewa duńska flaga. Obecnie w pałacu Levetzaua (północno-zachodni) mieszka następca tronu, książę Fryderyk, w pałacu Schacka (południowo-wschodni) królowa Małgorzata II i jej mąż Henryk. Najlepiej zachowany pałac (południowo-zachodni) jest rezydencją reprezentacyjną. Turystom udostępniono do zwiedzania parter pałacu Levetzaua, w którym mieszkał niegdyś król Chrystian VIII. Teraz pora na odpoczynek przy najpopularniejszym przysmaku Danii czyli kolorowej duńskiej kanapce z mięsem, rybą lub wegetariańskiej. Pora też na zakupy. Najlepszą pamiątką z Kopenhagi będzie pięknie ilustrowany tom Baśni Andersena, biżuteria w stylu wikingów, użytkowe drobia-



zgi ze szkła, metalu czy pamiątkowe drewniane figurki gwardzystów królewskich, a dla taty koniecznie butelka prawdziwego Carlsberga, którego pewne gatunki dostępne są tylko w Danii. Jestem już trochę zmęczona, ale nie odmówię sobie przejażdżki mostem nad Bałtykiem do szwedzkiego Malmö i z powrotem, a potem już tylko powrotny rejs promem do niemieckiego Rostoku i cudowny zachód słońca na Bałtyku pełnym kontenerowców i wysp z wiatraków.

■ *Lena Skórnicka 6a*

Dla pacjenta cd. ze str. 6

my staże z intensywnej opieki medycznej, kardiologii, pulmonologii, nefrologii, gastrologii, neurologii, hematologii itd. W tym czasie lekarz musi nabyć wiele umiejętności praktycznych jak: prowadzenie resuscytacji krążeniowo – oddechowej, intubacja dotchawicza, cewnikowanie, wykonywanie nakłucia opłucnej i otrzewnej. Do specjalizacji z kardiologii obowiązują nas kolejne staże i kursy, w tym z kardiologii dziecięcej, elektrofizjologii a nawet kardiochirurgii. Po zakończeniu specjalizacji zdajemy egzamin państwowy, który składa się z dwóch części. Najpierw piszemy egzamin testowy, a następnie w wybranym przez Centrum Egzaminów Medycznych ośrodku klinicznym, zdajemy egzamin ustny i praktyczny. Obowiązuje nas również egzamin z języka obcego. Wymaga to wiele samozaparcia, dyscypliny i wiary w swoje powołanie. Lekarz zatrudniony w oddziale szpitalnym, dodatkowo pełni dyżury. Obecnie, kiedy funkcjonuje Szpitalny Oddział Ratunkowy, nie dyżurujemy na Izbie Przyjęć, gdyż są tam zatrudnieni odrębnie lekarze. Dyżur rozpoczyna się w przypadku lekarza etatowego od godziny 15:00 i trwa do godziny 7:30 następnego dnia.

Decyzje lekarskie nie należą do łatwych. Jak się rozmawia z pacjentami?

Rozmowa z pacjentem nie jest łatwa. Wymaga od lekarza empatii, spokoju i cierpliwości. Zwłaszcza w przypadku osób starszych. Najważniejsze jest zbudowanie dobrej relacji między lekarzem a pacjentem.

Komunikacja musi być oparta na wzajemnym zaufaniu i szacunku obu stron. Należy uważnie słuchać pacjenta i prowadzić wywiad tak, aby uzyskać najistotniejsze informacje. Nie możemy okazywać złych emocji.

Czy Pani rodzice też są lekarzami?

Nie. Moja mama jest mikrobiologiem. Natomiast moja siostra, podobnie jak ja jest lekarzem, ale innej specjalności, gdyż jest lekarzem rodzinnym.

Jak obecnie wygląda praca w dobie pandemii?

Jest to bardzo trudny czas dla nas wszystkich. Musimy dbać o siebie i naszych bliskich. W szpitalu zajmujemy się również pacjentami zakażonymi COVID-19. Oczywiście najcięższe przypadki z niewydolnością oddechową, które wymagają podłączenia do respiratora przebywają w OIOM. Robimy wszystko, co w naszej mocy, aby pomóc osobom potrzebującym.

Czy udaje się pani pogodzić pracę z obowiązkami domowymi?

Ja zawsze starałam się godzić obowiązki żony, mamy i lekarza. Mam dwie wspaniałe córki, które wiedzą, na czym polega moja praca i są bardzo wyrozumiałe. Jest to oczywiście trudne, żeby pogodzić życie rodzinne z pracą zawodową. Wiadomo – dyżury, szkolenia, konferencje, staże. Zawód ten wymaga od nas wiele poświęcenia i wyrzeczeń.

Dziękuję za rozmowę i życzę wielu dalszych sukcesów w pracy zawodowej i w życiu rodzinnym. ■ Zofia Komorowska 7e

Autoholowanie cd. ze str. 2

nej wadze. Innowacyjna, lekka architektura łagodnej hybrydy wykorzystuje super kondensator litowo – jonowy. Jest on trzy razy mocniejszy niż bateria o tej samej wadze. Zasilany tym prądem silnik elektryczny przekazuje moment obrotowy bezpośrednio

na tylne koła, a podczas hamowania wykorzystuje bezwładność do ponownego naładowania kondensatora. Z tyłu maski silnika znajdują się autonomiczne klapki wentylacyjne, które otwierają się niezależnie, gdy temperatura wokół wydechów staje się zbyt ekstremalna. Produkcja tego samochodu ma wynosić zaledwie 63 sztuki, a każda z nich ma kosztować około 3,6 mln dolarów, co w przeliczeniu na złotówki daje 14 mln. Podobno wszystkie zostały już sprzedane!

■ Mikołaj Zięba 6a



Vera poleca

Przepis na chrupiące kuleczki ziemniaczane.

Składniki:

- 1 kg ziemniaków,
- 3 łyżki mąki ziemniaczanej,
- 4 łyżki mąki pszennej,
- sól, pieprz, olej.



Sposób przygotowania:

Ugotuj 1 kg ziemniaków, następnie wystudź. Bardzo dokładnie roznieć, dodaj 3 łyżki mąki ziemniaczanej i 4 łyżki mąki pszennej. Do smaku dodaj sól oraz pieprz. Z powstałej masy uformuj niewielkie kuleczki. Na koniec upiecz je z każdej strony na tłuszczu. Po upływie 20 minut przysmak będzie gotowy. Smacznego!

■ Weronika Paduszyńska 6a

Stopka redakcyjna

Redakcja MONITOR 34

Publiczna Szkoła Podstawowa nr 34
ul. Miła 18, 26-600 Radom
www.psp34.radom.pl

REDAKTOR NACZELNY
Julian Drotkiewicz

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Mateusz Kozicki, Zofia Komorowska,
Nadia Zaremba, Zofia Krzysztyniak,
Weronika Paduszyńska, Lena Skórnicka,
Mikołaj Zięba, Julia Majer, Anna Mastalerz,
Łucja Morgaś, Amelia Jaworska

OPIEKA REDAKCYJNA
Anna Michnicka

UKŁAD GRAFICZNY
Halina Kasprzyk – Mazgajczyk

Wszystkie teksty i fotografie publikowane są na licencji CC BY – SA 3.0

Druk:

VIRGO
POLIGRAFIA
www.virgo.net.pl